

Recenzja pracy doktorskiej

mgra Przemysława Markowicza, pt. *Kultura fizyczna w Tarnowie w latach 1867–1918*,

ss. 250

napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Kałamackiej, prof. AWF

Praca doktorska Pana mgra Przemysława Markowicza wpisuje się w nurt badań regionalnych, obejmujących swoim zakresem konkretny obszar, którym w tym przypadku jest miasto Tarnów. Tego rodzaju opracowania mają duże znaczenie, zwłaszcza dla lokalnego środowiska, ale – co istotne – uzupełniają także dzieje regionu czy obszaru całego państwa. Problematyka dotycząca sprawności fizycznej człowieka, jego aktywności, czy zdrowia – zwłaszcza w XIX i na początku XX w. – nie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem społecznym. Niewiele jest też materiałów źródłowych, które mogłyby posłużyć badaczom do opracowania tego zagadnienia. Dlatego dobrze się stało, że taką próbę podjął Doktorant.

Dysertacja doktorska Pana mgra Przemysława Markowicza, jak większość prac historycznych, została napisana w układzie mieszanym – nadrzędnie rzeczowym, podrzędnie chronologicznym. W konstrukcji pracy wyróżniono siedem rozdziałów głównych, poprzedzonych Wstępem, a uzupełnionych Posłowiem, podsumowującym Zakończeniem, a także częścią dokumentacyjną, zawierającą zestawienie bibliograficzne, indeksy, spisy i wykazy oraz Streszczenie w języku polskim i angielskim.

Wstęp ma charakter metodologicznego wprowadzenia do omawianego zagadnienia. Autor uzasadnił wybór tematu dysertacji doktorskiej, wymieniając liczne publikacje, opisujące dzieje Tarnowa, ale pomijające problematykę aktywności fizycznej w tym mieście. Dzięki temu mógł sformułować cel swojej pracy jako „(...) przedstawienie i próba oceny rozwoju kultury fizycznej w Tarnowie w okresie autonomii galicyjskiej” (s. 9). W dalszej części w prawidłowy sposób wyjaśnił również cezurę chronologiczną, którą zawarł w tytule dysertacji, to znaczy lata 1867–1918 (s. 9). Omówił także znaczenie terminu „kultura fizyczna”, wskazując, że „(...) znajdują się [w nim] takie obszary, jak: wychowanie fizyczne, sport, rekreacja ruchowa, rehabilitacja, turystyka, które mogą być rozpatrywane zarówno w ujęciu historii narodowej, jak i regionalnej” (s. 5). Ze względu na to,

że w opisywanym okresie w Tarnowie nie rozwinęły się jeszcze sport i rehabilitacja we współczesnym znaczeniu w rozumieniu przytoczonej ustawowej definicji, może warto byłoby – w przypadku publikacji dysertacji – rozważyć nieznaczną korektę tytułu. Autor sformułował także kilka pytań badawczych, które pozwalają czytelnikowi zwrócić szczególną uwagę na pewne elementy, które były istotne dla prezentowanego zagadnienia. Niefortunnie zapisał je w tekście zwartym – nie numerując ich kolejności – i z tego powodu umykają uwadze. W dalszej kolejności omówił konstrukcję rozprawy, zapowiadając poszczególne jej części, a na zakończenie Wstępu podsumował przeprowadzone przez siebie badania, wymieniając najważniejsze instytucje (w tym: archiwa i biblioteki), zarówno krajowe, jak i międzynarodowe, w których dokonał kwerendy. Podkreślił także znaczenie prasy i czasopism regionalnych z epoki. Wskazał zastosowane metody badawcze, odwołując się – prawidłowo – do metodologii badań historycznych. Zaproponowana przez Autora kolejność omawiania poszczególnych elementów Wstępu jest niestandardowa. Mimo że najważniejsze zagadnienia zostały poruszone, jednak uważam, że tradycyjna kolejność (wprowadzenie do problematyki, przedstawienie stanu badań, sformułowanie celu, pytań badawczych, omówienie metod, opisanie przeprowadzonych badań, zaprezentowanie układu pracy i jej konstrukcji) jest bardziej uzasadniona.

W rozdziale pierwszym pt. *Tarnów i tarnowianie do 1867 r.*, Autor wykroczył poza przyjęte w tytule dysertacji cezurę chronologiczną. Jest to jak najbardziej uzasadnione, aby przedstawić wszechstronne uwarunkowania, w jakich rozwijało się miasto i żyli jego mieszkańcy w okresie, kiedy ziemie te uzyskały od rządu austro-węgierskiego autonomię. Autor prezentuje w zarysie dzieje Tarnowa, trudny okres utraty niepodległości, w wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. oraz początki podejmowania różnych form aktywności, które ze sportem niewiele miały jeszcze wspólnego.

W rozdziale drugim pt. *Galicyjskie miasto prowincji austriackiej w okresie autonomii*, zawarte są trzy podrozdziały, dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego miasta, polityki rządu austro-węgierskiego w dziedzinie kultury fizycznej oraz rozwoju oświaty w Tarnowie. Interesujące są tabele, którymi Autor zilustrował treść podrozdziałów. Dzięki nim uwidoczniony został w wyrazisty sposób np. rozwój Tarnowa pod względem liczby ludności, zwłaszcza od czasu uzyskania autonomii. W 1857 r. miasto liczyło 8 459 osób, a w 1870 r. już 21 779 osób. W kolejnych latach ta liczba systematycznie wzrastała aż do 1914 r. To oczywiście nie pozostało bez wpływu na zmiany w zakresie szkolnictwa na wszystkich poziomach edukacji, czy na potrzeby społeczności miejskiej w obszarze szeroko pojętej aktywności fizycznej. Nie rozumiem jednak jednostki powierzchni, którą Autor zastosował dla określenia obszaru miasta (np. 17 km² 27 ha). Zwykle stosuje się km² oraz m² lub hektary oraz ary w rolnictwie, leśnictwie lub geodezji, ale nie miesza się tych jednostek. O ile tabele

są prawidłowo zatytułowane i podpisane, o tyle wykresy już nie. W moim przekonaniu, stwierdzenie, że „Dane zawarte w tabeli nr 1 ilustruje wykres umieszczony pod tabelą” (s. 28 i kolejne), nie jest satysfakcjonujący. Ten wykres także należy zatytułować i podpisać.

Najsłabiej w tym rozdziale opracowany został podrozdział drugi. Nie do końca rozumiem, jaka była tego przyczyna. Treści, które – w moim przekonaniu – idealnie odpowiadałyby zapowiedzi w tytule tego podrozdziału, Autor usytuował w innych miejscach, np. na s. 38, 63, 68, 73, 74 czy 204. Nie wynikało to zatem z braku wiedzy i dokumentów na ten temat polityki rządu austro-węgierskiego w dziedzinie kultury fizycznej.

W rozdziale trzecim pt. *Wychowanie fizyczne w tarnowskich szkołach*, Autor przedstawił teoretyczne oraz higieniczno-zdrowotne podstawy tegoż oraz zaprezentował warunki i formy realizacji wychowania fizycznego w przedszkolach, szkołach ludowych i rzemieślniczych oraz w szkolnictwie ponadpodstawowym ogólnokształcącym i zawodowym. W toku ewolucji systemu oświatowego na ziemiach polskich nastąpiło wiele zmian, zarówno jeśli chodzi o nazewnictwo, jak i formy jego realizacji. Niektóre określenia mogą wydać się czytelnikowi obce, a nawet zupełnie niezrozumiałe, ponieważ nie funkcjonują we współczesnym systemie. Dlatego sugerowałabym, aby Autor wyjaśnił je w momencie, kiedy pierwszy raz stosuje takie nazwy, np. szkoły trywialne, czy kursy preparandy. Można je zdefiniować w tekście głównym lub w przypisie rzeczowym, gdzie będą interesującym i wartościowym uzupełnieniem.

Warto byłoby również zwrócić uwagę na precyzję wypowiedzi. Autor w kilku miejscach pisze w Polsce, tymczasem Polski w omawianym okresie nie było, zatem bardziej adekwatne byłoby określenie „na ziemiach polskich”. Podobnie, w przypadku dualistycznych (od 1867 r.) Austro-Węgier, o których pisze Austria. Oczywiście, zarówno w tych, jak i kilku innych przypadkach są to skróty myślowe, nie mniej jednak w dysertacji doktorskiej Autor powinien zadbać o to, aby – wzorem C. K. Norwida – „Odpowiednie dać rzeczy słowo”.

W rozdziale czwartym pt. *Pozaszkolne formy rozwoju kultury fizycznej*, zawarto sześć podrozdziałów. Prezentują one działalność towarzystw, które zostały powołane w celu popularyzowania różnych form aktywności fizycznej. Najbardziej wszechstronnym w tym zakresie było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Dużym zainteresowaniem cieszyło się łyżwiarstwo (w okresie zimowym) oraz sporty konne, strzelectwo, kolarstwo, a ponadto także turystyka i krajoznawstwo. Na podstawie analizowanego tekstu, nie udało mi się ustalić, czym Autor kierował się stosując taką kolejność opisu? Nie chodziło o chronologię powstania towarzystw, promujących te formy, więc może o popularność? Warto byłoby to uzasadnić i wyjaśnić. Sądzę, że trafniejsze byłoby określenie „sporty konne”, a nie „jeździectwo”, ponieważ oprócz jeździectwa Autor swoją uwagę poświęcił także wyścigom konnym, a to przecież dwie odrębne dyscypliny. Ponadto, w przypisie 390

na s. 117 oraz 419 na s. 123 błędnie została wpisana data śmierci Antoniego Barańskiego (składa się z pięciu cyfr, a to raczej niemożliwe). Warto pamiętać o korekcie w przypadku ewentualnej publikacji całości lub części pracy.

W rozdziale piątym pt. *Kultura fizyczna mniejszości narodowych w Tarnowie*, Autor skoncentrował się głównie na mniejszości żydowskiej. W moim przekonaniu, nie było potrzeby opisywania dziejów Żydów na świecie i w Europie. W zupełności wystarczyłyby informacje na temat społeczności żydowskiej w Galicji i w Tarnowie, co Autor oczywiście wykonał, prezentując pionierskie działania Żydów w zakresie aktywności rekreacyjnej oraz rywalizacji sportowej, zwłaszcza w piłce nożnej.

Nie znalazłam informacji na temat innych mniejszości narodowych w Tarnowie, stąd wnioskuję, że albo ich nie było w ogóle, albo były tak nieliczne, że nie zdołały zainicjować działalności sportowej. Jednak Autor powinien o tym napisać, aby rozwiać wszelkie wątpliwości czytelników.

W strukturze rozdziału szóstego pt. *Podstawy materialne rozwoju kultury fizycznej w Tarnowie (infrastruktura)*, wyróżnionych zostało pięć podrozdziałów. Przedstawiają one grupy obiektów rekreacyjno-sportowych lub miejsca, w których realizowane były różne rodzaje aktywności fizycznej. Odpowiednia infrastruktura to jeden z najważniejszych elementów, warunkujących rozwój wszystkich składowych kultury fizycznej, zarówno wychowania fizycznego, sportu, rekreacji i rehabilitacji (we współczesnych czasach). Brakuje mi w tym rozdziale, podobnie jak w rozdziale czwartym, uzasadnienia kolejności ich opisu. Czy zawarta w rozdziale wynikała z chronologii powstawania, czy była raczej przypadkowa? Podrozdział piąty został zatytułowany *Pozostałe obiekty* i ten tytuł nie budziłby żadnych wątpliwości, ale w jego treści opisano jedynie ujeżdżalnie. Proponowałabym zatem, aby tak właśnie go nazwać.

W rozdziale siódmym, ostatnim pt. *Wybitni tarnowianie, luminarze związani z kulturą fizyczną w Tarnowie*, Autor poświęcił uwagę wybitnym osobowościom, które przyczyniły się do rozwoju kultury fizycznej w mieście. W kolejności alfabetycznej, przedstawił notki biograficzne 35 osób (34 mężczyzn i 1 kobiety), w sposób szczególnie zasłużonych w omawianym zakresie. Generalnie, uważam, że kolejność alfabetyczna nie jest najlepszym rozwiązaniem, jeśli chodzi o ukazanie zasług. Jednak w tym przypadku, wydaje się najtrafniejszym wyborem ze względu na to, że trudno byłoby zmierzyć wkład wymienionych osób w rozwój kultury fizycznej w Tarnowie, zważywszy jeszcze na fakt, że materiały biograficzne, dotyczące tych postaci nie były obszerne. Mimo kolejności alfabetycznej, sugerowałabym jednak pisanie najpierw imienia, a potem nazwiska, zgodnie z polskim zwyczajem.

Doceniam zasługi księdza Walentego Gadowskiego, ale uważam, że opis tej postaci jest nieproporcjonalnie obszerny w porównaniu do pozostałych opisów. Wynika to stąd, że Autor dysertacji, już wcześniej opublikował rozdział w monografii, poświęcony księdzu Gadowskiemu. Tym bardziej jednak, można było w dysertacji umieścić opis standardowej objętości, a w przypisie „odesłać” czytelnika do publikacji. Nie mniej jednak, zebranie informacji biograficznych o 35 osobach, żyjących w XIX i na początku XX wieku, zasługuje na docenienie i podkreślenie zaangażowania Autora w kwerendę źródłową.

Kolejna część pracy, to Posłowie. To niezwykle rzadka sytuacja, aby w dysertacji doktorskiej znalazła się część pracy nazwana w taki sposób, zwłaszcza że w tym przypadku treści w niej zawarte mieszczą się w cezurach chronologicznych pracy. Jeśli Autor obawiał się tego, że objętość tej części będzie zbyt mała, aby nazwać ją rozdziałem, to – w moim przekonaniu – były to obawy nieuzasadnione. Okres pierwszej wojny światowej – z oczywistych względów – był czasem stagnacji wszelkich zorganizowanych form rozwoju kultury fizycznej, ale z pewnością pozwolił na uświadomienie, jak istotna była sprawność fizyczna, także w czasie wojny. Dlatego sugerowałabym, aby w przypadku publikacji dysertacji, nazwać Posłowie rozdziałem ósmym.

Zakończenie w pracach naukowych z zakresu historii kultury fizycznej powinno być podsumowaniem i obiektywną oceną zagadnienia, zaprezentowanego przez Autora. Generalnie, w recenzowanej dysertacji te dwa elementy zostały przez Autora opracowane, ale – mimo że Autor prowadził badania przez kilka lat i jest z pewnością jednym z najlepszych specjalistów w tym zakresie – to obawia się jednoznacznej oceny. Być może ułatwiłoby mu odniesienie się do celu pracy oraz pytań badawczych, który sformułował we Wstępie. Tego zabrakło mi w Zakończeniu.

Część dokumentacyjna pracy doktorskiej jest jej niezaprzeczalnym walorem. Zestawienie bibliograficzne imponuje zarówno liczbą, jak i jakością oraz różnorodnością źródeł archiwalnych (tak polskich, jak i zagranicznych), wśród których są akta miejskie Tarnowa, protokoły posiedzeń różnych instytucji, statuty i sprawozdania z działalności towarzystw, księgi ocen szkolnych, pamiętniki i kroniki. Istotny element tego zestawienia stanowi prasa i czasopisma. Autor dokonał przeglądu 59 tytułów prasy lokalnej, regionalnej i o szerszym zasięgu, w tym także kilku tytułów zagranicznych (niestety, nie zostały ponumerowane), co znalazło odzwierciedlenie w przypisach. Druga część zestawienia bibliograficznego, to opracowania. Autor wymienił 270 pozycji piśmiennictwa oraz sześć pozycji netografii. Szkoda jednak, że nie dokonał wewnętrznego podziału w grupie opracowań, co najczęściej znajduje zastosowanie. W przedstawionej wersji prace zwarte, artykuły w czasopismach i rozdziały w monografiach zostały wymieszane, a szkoda.

Dużą wartością w pracach z zakresu historii są różnego rodzaju indeksy, wykazy i spisy. Wymagają one od autorów cierpliwości i dokładności. Autor recenzowanej dysertacji wykazał się

tymi cechami. Przygotował indeks nazwisk, i to zarówno osób występujących w treści części głównej pracy, jak i w przypisach. To zdarza się niezwykle rzadko w dysertacjach doktorskich, ponieważ wymaga dodatkowej pracy. Jedyna sugestia, którą chciałabym przedstawić, to taka, że imiona powinno się przedstawić w pełnym brzmieniu, zwłaszcza że Autor je dobrze zna z treści pracy.

Walorem ocenianej dysertacji doktorskiej są także: spis tabel (w liczbie 16), wykaz rycin (w liczbie 71) oraz wykaz skrótów. Mimo że są to elementy – wydawałoby się – mało istotne, wymagają od Autora dużo pracy i zaangażowania. To warto podkreślić, ponieważ dla czytelnika bywają bardzo pomocne.

Ostania część opracowania, to streszczenia w języku polskim oraz – zgodnie z wymaganiami ustawy – języku angielskim. Te fragmenty pracy zawierają wszystkie niezbędne elementy i nie budzą zastrzeżeń.

Z recenzenckiego obowiązku muszę jednak wskazać kilka nieścisłości i błędów, które zauważyłam w pracy, a które dotyczą całej pracy. Nie ulega wątpliwości, że jest to praca historyczna i jako taka powinna być pisana w czasie przeszłym dokonanym. Tymczasem, Autor w wielu fragmentach prowadzi narrację w czasie teraźniejszym (np. ss. 32, 35, 43, 46, 56, 75, 97, 130, 135, 139). Wynika to prawdopodobnie z faktu, że źródła, z których korzystał były pisane w czasie teraźniejszym. Należało jednak dokonać niezbędnych zmian i dostosować formę do wymagań dysertacji.

Zauważyłam także, że kilkakrotnie w rozdziałach głównych (nie włączając w to rozdziału pierwszego) odwołuje się do czasów wcześniejszych niż wskazują cezury chronologiczne pracy lub opisuje zdarzenia, które dopiero nastąpią. Intencją Autora była z pewnością potrzeba przedstawienia zjawisk od ich genezy aż do zakończenia. Jednak zakres czasowy, określony w tytule ogranicza takie działania. Autor w części zasadniczej pracy powinien napisać to, co mieści się w tym zakresie, a ewentualny początek i zakończenie mógł przenieść do przypisów rzeczowych.

Należy podkreślić, że Autor nie zastosował wyłącznie przypisów dokumentacyjnych, ale wielokrotnie wykorzystał także przypisy rzeczowe – uzupełniające, i wyjaśniające, co jest dużą zaletą dysertacji. Jednak w przypisach dokumentacyjnych, zwłaszcza w tych odnoszących się do monografii, całkowicie pominął nazwę wydawnictwa. Obecnie, kiedy wydawnictwa – jako instytucje naukowe – są premiowane punktami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, informacja o tym, jakie wydawnictwo wydało konkretną monografię jest istotna. Z kolei, przypisy rzeczowe, które są bardzo wartościowe, powinny być zakończone przypisem dokumentacyjnym. Jeśli w przypisie rzeczowym odnajdujemy dużo szczegółowych danych, dotyczących zdarzeń, miejsc, ludzi itp., a nie wskażemy, skąd one pochodziły, to taki przypis staje się mało wiarygodny.

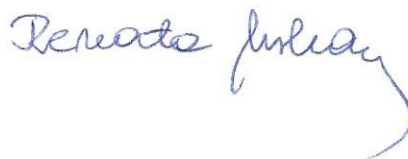
Warto byłoby, aby przed ewentualną publikacją całości lub części dysertacji, Autor dokonał ponownej analizy tekstu, zwracając szczególną uwagę na jego warstwę językową. Niestety, w pracy dostrzegłam kilka błędów gramatycznych i ortograficznych.

Dysertacja doktorska mgra Przemysława Markowicza niewątpliwie stanowi istotny wkład w dzieje kultury fizycznej nie tylko w mieście czy regionie, ale generalnie na ziemiach polskich pod zaborami. Treść pracy, opracowana na podstawie wszechstronnej kwerendy źródłowej, została przedstawiona w interesujący sposób i wzbogacona niezwykle ilustracjami – kartami pocztowymi, fotografiami, ogłoszeniami prasowymi pochodzącymi z opisywanego okresu. Te wyjątkowe ilustracje ukazują architekturę miasta i miejsca w Tarnowie, których już nie ma, które nie przetrwały dziejowych kataklizmów. Stąd ich unikatowe znaczenie. Dzięki nim praca zyskuje na wartości.

Konkludując, przedstawiona do recenzji dysertacja doktorska Pana mgra Przemysława Markowicza jest interesującym studium narodzin i rozwoju kultury fizycznej – we współczesnym znaczeniu tego określenia – w Tarnowie. Praca prezentuje dużą wartość poznawczą. Autor przeprowadził gruntowną kwerendę zasobów kilku archiwów, materiałów źródłowych, prasy i czasopism oraz dostępnego piśmiennictwa. Dysertacja posiada rzetelne podstawy, prawidłowo zgromadzony i wyselekcjonowany, a następnie merytorycznie opracowany i koncepcyjnie wykorzystany, bogaty materiał bibliograficzny, spełniając w sposób satysfakcjonujący wszystkie kryteria opracowania naukowego.

Biorąc pod uwagę niewątpliwe walory merytoryczno-poznawcze pracy, zwłaszcza dla polskiego środowiska naukowego, a także wkład do stanu badań w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauk o kulturze fizycznej w zakresie historii kultury fizycznej, zgodnie z obowiązującymi przepisami, stwierdzam, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Jednocześnie wnioskuję do Rady Naukowej Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie o dopuszczenie Pana mgra Przemysława Markowicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z wyrazami szacunku



Gorzów Wlkp., 30.09.2024 r.